

NN

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	kariery zawodowa, wojskowy przemysł lotniczy, WSK Świdnik, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Świdnik

Edukacja i kariera zawodowa

Po wojnie do szkoły jeszcze poszedłem, skończyłem szkołę podstawową i poszedłem do pracy, pracowałem u Karasia na Rusałce w warsztatach drukarsko-mechanicznych, później pracowałem w „Sprawności”, była firma „Sprawność”, i dłuższy czas pracowałem na Przemysłowej, warsztat tokarsko-mechaniczny, na remontach samochodów. Ale po dwóch latach chyba, w '48-9 roku [zaczęto] te warsztaty wszystkie likwidować, bo taka była już wtedy metoda państwa – likwidować. Nas, takich chłopaków, wezwali do [urzędu pracy] i zaproponowali pracę, mnie na przykład do szkoły traktorzystów w miejscowości Wietrzno koło Sławna w Koszalińskim. Najpierw [byłem] pomocnikiem instruktora, później skończyłem kurs instruktorów w Poznaniu i byłem instruktorem w szkole traktorzystów, a później mnie powołali do wojska. Skierowano mnie nie do broni pancernej, bo za późno przyjechałem, a miałem przydział do broni pancernej, skierowano mnie do łączności do Wrocławia. Tam byłem w łączności na Krzykach, koło cmentarza, tam gdzie też krematorium niemieckie jest. Stamtąd przerzucono mnie do 10 Pułku Łączności na szkołę podoficerską, to się wyrwałem siłą, bo tam mnie znów do warsztatów wzięli. Stamtąd mnie skierowano – uważano, że przodownik, bo ja byłem suchy, szczupły, ale silny, jak się rozwijało łączność, to wszystkie chłopaki padały, co były cięższe ode mnie, a ja do przodu szedłem i niosłem bębny po kilkadziesiąt kilogramów – z tego wrocławskiego skierowano mnie do Dębina na szkołę. Z Dębina szybko mnie zabrali do Zamościa na szkołę techników lotniczych, po roku czasu nadali mi stopień chorążego i mnie stamtąd skierowali do jednostki w Krakowie – 2 Pułk Lotnictwa. W Mierzęcicach byłem jeszcze przebazowany, później przebazowano nas, 2 Eskadrę, do Słupska, tam utworzyliśmy 25 Pułk Lotnictwa, którym kierował Rosjanin Anochin,

on był zastępcą Freya-Bieleckiego w Krakowie, a później samodzielnie tworzył pułk. Ze Słupska jak się przeniósł do Gdańska pułk, to mnie zabrano jako znajomego trochę fachowości technicznej do Rzeszowa, do przedstawicielstwa wojskowego. I w Rzeszowie byłem od '53 do '60. Wcześniej skończyłem technikum zaoczne w Rzeszowie i po technikum dostałem się na WAT. Na WAT-cie byłem pięć lat, skończyłem WAT i wróciłem do Rzeszowa, bo nie chciałem już do żadnego pułku iść, tam mnie dawali stanowiska, ja powiedziałem: „Nie, rodzinę tam mam i mieszkanie” i na ten sam etat wróciłem. A ponieważ z Lublina pochodziłem, napisałem szybko podanie, bo taki sam etat był, przyjeżdżałem tu do silników, sprawa z silnikami związana, przychyłili się i mnie skierowali do Świdnika. I tutaj zostałem już, pracowałem na wszystkich wydziałach po kolei, a później na starcie byłem kierownikiem grupy wojskowej i oblatywania, prób naziemnych i w locie. Między innymi nawigację w tym czasie jeszcze zrobiłem i ponad dwadzieścia lat latałem, ponad trzy tysiące godzin w powietrzu. W 1990 [roku] po czterdziestu latach służby [przeszedłem na emeryturę], dorobiłem się stopnia podpułkownika.

Data i miejsce nagrania	2013-03-05, Świdnik
Rozmawiał/a	Jakub Chmielewski, Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"